

IN MEMORIAM

Piotr S. Wandycz (20 IX 1923 – 29 VII 2017). Historyk Europy Środkowo-Wschodniej, intelektualista, emigrant

I

Po II wojnie światowej Europa Środkowo-Wschodnia doświadczyła podwójnego wykluczenia. Z własnej historii, albowiem stała się częścią radzieckiego imperium oraz ze świadomości Zachodu, gdyż jej doświadczenie zostało zignorowane przez czołowych intelektualistów wolnego świata. Z tymi wyzwaniem musiała się zmierzyć polska emigracja niepodległościowa, której integralną częścią było środowisko historyków. Piotr S. Wandycz należał do drugiego pokolenia emigracyjnych dziejopisów, urodzonych w Polsce, ale zdobywających wykształcenie już na uniwersytetach zachodnich. Podobne doświadczenia mieli za sobą inni wykładowcy amerykańskich uczelni: Anna M. Cienciala czy Marian K. Dziewanowski.

II

Piotr Stefan Wandycz urodził się 20 IX 1923 r. w Krakowie jako syn Damiana Wandycza (1892–1974) i Stefanii z Dunikowskich (1880–1941). Rodzice nie byli anonimowymi postaciami w Polsce międzywojennej. Ojciec przyszłego profesora był z wykształcenia chemikiem, absolwentem Politechniki Lwowskiej, żołnierzem I Brygady Legionów, po 1918 r. pracował początkowo jako wicedyrektor państwowej rafinerii w Drohobyczu, następnie zaś został szefem spółki Polski Eksport Naftowy we Lwowie. Po 1939 r. przebywał najpierw w Rumunii, później we Francji, a od jesieni 1942 r. w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował w Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi rządu emigracyjnego. W 1944 r. z ramienia wspomnianego rządu wyjechał do USA, gdzie pozostał do końca życia. Jako humanista o rozległej wiedzy muzycznej i literackiej włączył się aktywnie w prace instytucji polskich działających w Nowym Jorku: Polskiego Instytutu Naukowego i Instytutu Józefa Piłsudskiego.

Stefania Dunikowska była wychowanką sióstr niepokalanek w Niżniowie, pisarką, autorką poczytnych książek dla dzieci i młodzieży. Do najbardziej znanych należały autobiograficzne *Dzieciństwo Fuli* (1921) oraz *Fula w piątej klasie* (1922). Z tego powodu w domu nazywana była Fulą.

Pobyt w Krakowie nie trwał długo. Jak wspominał Piotr Wandycz: „W 1930 r. przenieśliśmy się do Lwowa, gdzie była centrala przemysłu naftowego, w której pracował mój ojciec. Miałem wtedy 7 lat. Lubilem szczególnie niektóre części miasta. Po wojnie śniło mi się wielokrotnie, że chodzę po Lwowie i staram się odnaleźć znane zakątki”¹. We Lwowie młody Wandycz zdał w 1939 r. tzw. małą maturę. Po wybuchu wojny wraz z ojcem opuścił Polskę i przez Rumunię dotarł do Francji. Po klęsce sojusznika obaj Wandyczowie, nie mogąc się przedostać do Wielkiej Brytanii, pozostali na terytorium francuskim. Młody Wandycz kontynuował naukę w Liceum Polskim im. Cypriana Norwida w Villard-de-Lans, którego dyrektorem był znakomity romanista, przedwojenny lektor Sorbony – Zygmunt Lubicz-Zaleski, historię zaś wykładał Waław Godlewski. Tam wiosną 1941 r. zdał egzamin maturalny. Następnie w latach 1941–1942 studiował historię na uniwersytecie w Grenoble. Wybór studiów nie był przypadkowy. Po latach Wandycz pisał: „Odkąd tylko sięgam pamięcią, pasjonowała mnie historia. Poznawałem ją przez lekturę powieści – Sienkiewicza, Dumasa – i fascynował mnie wiek XVII. Jak wielu Polaków mego pokolenia, zostałem wcześniej zauroczony legendą napoleońską; entuzjazmowałem się Żeromskim i Gąsiorowskim. Gdy ostatnio czytałem wspomnienia wybitnego polskiego historyka Janusza Pajewskiego, uderzyła mnie jego opinia, że powieści historyczne stanowią wrota do historii. Podzielałem tę opinię w całej rozciągłości”².

W 1942 r. rodzinie udało się przedostać do Anglii. Mimo możliwości kontynuacji studiów Wandycz wybrał wojsko. Aż do końca wojny służył w artylerii, początkowo w 1 Pułku Artylerii Lekkiej, następnie jako oficer podporucznik w Centrum Wyszkolenia Artylerii. Po 1945 r., jak sam twierdził, nie miał dylematów trapiących dużą część polskiego wychodźstwa wojennego: „Wybierając bez wahania status politycznego emigranta po zakończeniu drugiej wojny światowej, byłem jednym z tej wielkiej rzeszy Polaków, którzy pozostali na Zachodzie. Emigrację traktowaliśmy jako protest i demonstrację przeciw Jalcie i narzuconemu Polsce przez Sowiety komunistycznemu reżimowi. Chcieliśmy być tym wolnym głosem, przypominającym opinii publicznej świata, że ujarzmiona Polska jest, zwłaszcza w okresie stalinowskim, krajem, w którym nauki humanistyczne, zwłaszcza historia, są zmuszane służyć obcej ideologii, a dzieje nasze są poddawane daleko idącej rewizji metod i poglądów”³. Po zakończeniu wojny wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, z którego oficjalnie urlopowano go na studia. Wybór padł na prestiżowy Cambridge. Wśród wykładowców, z którymi zetknął się młody badacz, znajdowali się najwybitniejsi ówczesni historycy brytyjscy, m.in. znakomity znawca historii politycznej i dziejów historiografii Herbert Butterfield, ceniony historyk dziejów gospodarczych Michael M. Postan czy świetny

¹ *Zrobiłem maksimum tego, co się dało*, z prof. P. Wandyczem rozmawia A. Ziółkowska-Boehm, „Przegląd Polski”, dodatek do „Dziennika Polskiego” (Nowy Jork), 6 V 2011.

² P.S. Wandycz, *Emigracyjny historyk (autobiografia)*, w: idem, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 421–422. Chodzi o książkę: J. Pajewski, *Poza wczoraj. Wspomnienia*, Poznań 1992.

³ P. Wandycz, *Moja przygoda z historią*, w: *Piotr Stefan Wandycz. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, [red. I. Pachcińska], Lublin 2004, s. 25.

historyk idei Michael Oakeshott. Jak wspominał po latach, jego zainteresowania kierowały się wówczas w stronę historii stosunków międzynarodowych oraz historii idei. Dodam na marginesie, że mimo późniejszych nieco odmiennych wyborów tematyki badawczej pozostały one żywe także w następnych latach. Od początku fascynował się również historią Europy Środkowo-Wschodniej, ale z racji tego, że nie była ona prawie zupełnie obecna w praktyce dydaktycznej, musiał zadowolić się zajęciami z rewolucji greckiej w 1821 r.

Po ukończeniu studiów w 1948 r. kontynuował naukę w London School of Economics and Political Science. Tam pod kierunkiem Charlesa Manninga napisał rozprawę doktorską pt. *Liberal Internationalism. The Contribution of British and French Liberal Thought to the Theory of International Relations* (*Liberalny internacjonalizm. Wkład liberalnej myśli brytyjskiej i francuskiej do teorii stosunków międzynarodowych*). Po wielu latach Norman Davies, przedstawiając P.S. Wandycza jako wykładowcę w londyńskiej School of Slavonic Studies, stwierdził: „jego rozprawa doktorska była niezwykła z dwóch powodów: została napisana przejrzyście i zawierała tylko jedno krótkie odniesienie do Polski” i dodał: „owo unikanie «słonia a Sprawy Polskiej» z podobnie jednostronną determinacją uznać należy za akt brytyjskiego «understatement» bez paraleli”⁴.

Odwiedzając Londyn, młody Wandycz nawiązał kontakty z polskimi historykami-emigrantami: Marianem Kukielem, Karoliną Lanckorońską, Henrykiem Paszkiewiczem i Wiktorem Sukiennickim. Ten pierwszy proponował mu napisanie doktoratu na temat Wielkiej Emigracji. Wandycz jednak odmówił. Po latach tak odnosił się do swoich ówczesnych motywacji: „uznałem, że historia Polski wpędza mnie w depresję; wciąż prześladowała mnie myśl, że gdyby Rzeczpospolita Obojga Narodów przetrwała w swej mocarstwowej formie, ja i tak wielu innych Polaków nie musiałyby wieść w Anglii emigranckiego żywota”⁵. To bez wątplenia jeden z kluczowych momentów w biografii naukowej, a także w życiu bohatera niniejszego wspomnienia. Jego ówczesne dylematy: czy pójść w stronę politologii, czy historii? Czy pozostać w Anglii i podjąć współpracę z polskimi instytucjami życia naukowego? Zająć się historią powszechną czy raczej dziejami Polski? Jak to często bywa, rozstrzygnął los. Z powodu choroby ojca młody Wandycz wraz z rodzeństwem postanowił wyjechać do USA. Wcześniej zdażył jeszcze odbyć dziewięciomiesięczne studia w Kolegium Europejskim w Brugii, kierowanym przez znanego zwolennika idei federacyjnych Hendrika Brugmansa. W szkicu autobiograficznym pisał po latach: „Muszę tu wyznać, że opuszczałem Wielką Brytanię z ciężkim sercem: spędziłem tu przecież, w wojsku i na uczelni, dziewięć lat krytycznych w moim życiu. Jeśli podzielałem w jakiejś mierze gorycz byłych żołnierzy wobec Brytyjczyków za to, że po wojnie nas opuścili, nie potrafiłem jednak zapomnieć i przestać podziwiać ich wytrwałości i hartu ducha, okazywanych podczas wojny. Wielu przyjaciół mówiło mi potem, że Wielka Brytania wywarła na mnie wpływ tak wielki, że nie zdołały go zatrzeć Stany Zjednoczone, na których terenie mieszkałem przez kilka następnych dziesięcioleci”⁶.

Początki pobytu w USA nie były łatwe. Mimo listów polecających od Oskara Haleckiego nie udało się Wandyczowi znaleźć żadnej posady na uczelni amerykańskiej. W tej sytuacji z pomocą pospieszył Feliks Gross, socjolog, działacz emigracyjny,

⁴ Cyt. za: P.S. Wandycz, *Emigracyjny historyk...*, s. 425–426.

⁵ Ibidem, s. 425.

⁶ Ibidem, s. 427.

związany ze środowiskiem federalistów polskich, pracujący wówczas w Mid-European Studies Center (Centrum Studiów Środkowoeuropejskich). Zatrudnił Wandycza jako swojego asystenta. W jakimś sensie pomogły zatem kontakty nawiązane jeszcze w Londynie, gdzie Wandycz wstąpił do Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”, którym kierował Rowmund Piłsudski. Po rocznej asystenturze otrzymał stypendium na opracowanie pracy poświęconej wojennym rokowaniom polsko-czechosłowackim. Została ona ogłoszona drukiem w 1956 r. jako *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers 1940–43* i była sygnowana przez uniwersytet w Indianie. To właśnie tamtejsza uczelnia stanowiła pierwszy przystanek na naukowej drodze Wandycza. Uzyskanie etatu okazało się możliwe dzięki pomocy Normana Poundsa, dawnego tutora polskiego historyka z Cambridge. Wandycz został zatrudniony w tworzonym wówczas na tej uczelni ośrodku studiów wschodnio- i środkowoeuropejskich. Na uniwersytecie w Bloomington rozpoczął od zajęć z historii cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Kurs ten był nazywany przez studentów amerykańskich „od jaskiniowca do Trumana”, później zaś „od Platona do NATO” (po angielsku to się rymuje). Z czasem zaczął prowadzić także zajęcia z historii Europy Środkowo-Wschodniej. Podobnie jak inni historycy-emigranci Wandycz zmagał się z niechęcią amerykańskiego świata akademickiego do wspomnianej problematyki oraz z niewielkim zainteresowaniem studentów. Od początku starał się pokazywać związki krajów regionu z Zachodem, stosując na szeroką skalę metodę porównawczą.

W 1962 r. ukazała się jedna z najbardziej znanych i cenionych do dziś książek Wandycza *France and her Eastern Allies 1918–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from Paris Peace Conference to Locarno*. Monografia została bardzo dobrze przyjęta przez społeczność historyków, o czym dowodnie świadczy fakt, że AHA przyznała autorowi prestiżową Nagrodę Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego im. George’a Louisa Beera. Uznaje się ją za odpowiednik dziennikarskiego Pulitzera. Książka ta przyniosła także awans na stanowisko *associate professor* (odpowiednik polskiego profesora nadzwyczajnego).

Jednak pobyt w Bloomington mocno doskwierał polskiemu historykowi z powodu samotności, gdyż jego rodzina pozostała w Nowym Jorku. Bliskie kontakty Wandycz wówczas utrzymywał z politologiem Václavem Benešem, bratankiem prezydenta, amerykańskim historykiem dyplomacji Robertem Ferrelem oraz z dwoma Polakami – lektorami języka polskiego Feliksem Jabłonowskim – bratem dziadka przyszłej żony oraz Wacławem Soroką – działaczem emigracyjnego PSL i historykiem. Jak wspominał: „całymi miesiącami nie miałem okazji mówić po polsku”⁷. Nieprzypadkowo zaczął wówczas pisać teksty do prasy emigracyjnej („Trybuna”, „Bellona”, „Niepodległość”, „Teki Historyczne”), a przede wszystkim rozpoczął trwającą od 1958 r. regularną współpracę z Instytutem Literackim w Paryżu. Z czasem stał się jednym z głównych doradców Jerzego Giedroycia w sprawach dotyczących historii, autorem książek wydawanych w Bibliotece „Kultury”, wreszcie stałym autorem i recenzentem „Zeszytów Historycznych”. W latach późniejszych Wandycz zaangażował się także w prace polskich instytucji naukowych w Stanach Zjednoczonych. Był wybierany do władz IJP w Nowym Jorku, w latach 1999–2008 pełnił funkcję prezesa PIN. Dowodem uznania dla jego dokonań były liczne nagrody. Wyróżniono go Nagrodą Fundacji Alfreda Jurzykowskiego, Nagrodą im. Alfreda Lenkszewicza (przez PUNO), Nagrodą im. Oskara Haleckiego (przez PIN) oraz nagrodą IJP.

⁷ Ibidem, s. 430.

Warto w tym miejscu podkreślić bliskie związki Wandycza z historykami krajowymi. Pierwszy raz przyjechał do Polski w 1961 r. Nawiązał wówczas kontakty z badaczami z Krakowa i Warszawy (bliskie relacje łączyły go przede wszystkim z Henrykiem Bulhakiem, Emanuelem Rostworowskim, Michałem Pułaskim i Henrykiem Wereszyckim). Kontaktował się także z Henrykiem Batowskim, Jerzym W. Borejszą, Józefem Gierowskim, Jerzym Jedlickim, Tadeuszem Jędruszczakiem, Marianem Zgórniakiem i Januszem Żarnowskim. Z czasem został członkiem słynnego „klubu Wereszyckiego”, małego grona osób, które spotykały się z nim początkowo w kawiarniach krakowskich, a potem w jego prywatnym mieszkaniu przy ul. Siemiradzkiego. Związki te podtrzymywane były w trakcie kolejnych wizyt Wandycza w kraju (1972–1973 i 1977–1978).

W 1982 r., co stanowiło ewenement w gronie historyków-emigrantów, Wandycz zaczął pisać do „Tygodnika Powszechnego”, bez wątpienia najważniejszego niezależnego pisma w obiegu oficjalnym w PRL. Publikowane teksty dotyczyły zarówno historii dyplomacji w XX w., jak i wybranych zagadnień z dziejów Polski. Pierwszym z nich był artykuł, symbolicznie chyba zatytułowany „kompromis”, przypominający oparte na tej zasadzie tradycje Rzeczypospolitej w XVI i XVII w.

Wspomniane kontakty pozwoliły Wandyczowi, jak trafnie zauważył Andrzej Nowak: „stać się swego rodzaju «łącznikiem» między historiografią emigracyjną, a przede wszystkim nauką zachodnią a współczesną historiografią polską, tworzoną w warunkach cenzuralnych ograniczeń PRL”⁸.

Rok 1963 okazał się punktem zwrotnym w życiu i karierze naukowej P. Wandycza. Wówczas ożenił się z Marią Teresą z Chrzęszczów. Z czasem z tego związku narodziły się dzieci: Anna Katarzyna, Joanna i Antoni. W tym samym roku bohater poniższego wspomnienia otrzymał dwuletnie stypendium Russian Research Center (Ośrodek Badań Rosyjskich) na Uniwersytecie Harvarda i przeniósł się do Cambridge (Massachusetts). Owocem tego pobytu była książka *Soviet-Polish Relations, 1917–1921*, jedno z pierwszych w polskiej literaturze historycznej opracowań dotyczących tej tematyki. W trakcie pobytu na Harvardzie Wandycz poznał czołowych amerykańskich sowietologów pochodzenia polskiego: Richarda Pipesa i Adama Ulama. Zaprzyjaźnił się z historykiem literatury, bliskim współpracownikiem Jerzego Giedroycia – Wiktorem Weintraubem.

Po stypendium harwardzkim na rok akademicki 1965/1966 powrócił jeszcze do Indiany, by w 1966 r. przenieść się na uniwersytet w Yale. Początkowo był profesorem nadzwyczajnym, po dwóch latach awansował na profesora zwyczajnego. Kierował jedną z dwóch katedr (to ewenement na amerykańskich uczelniach): Katedrą Historii Europy Środkowo-Wschodniej. Na czele drugiej stał Ivo Banac. W 1989 r. mianowano go na prestiżową Katedrę im. Bradford Durfee. Praca na tym niezwykle prestiżowym i skupiającym wiele indywidualności uniwersytecie stanowiła ukoronowanie naukowej kariery polskiego uczonego emigranta⁹. Na Yale Wandycz wykładał przez 31 lat.

⁸ A. Nowak, *O sukcesie emigracji „drugiego pokolenia”. Refleksje i pytania na marginesie biografii Piotra Wandycza i Leopolda Łabędzia*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, t. L, z. 1, s. 107.

⁹ Wśród największych luminarzy nauki historycznej, pracujących w tym czasie w Yale, Wandycz wymienił: Hajo Holborna (historia Niemiec), Edmunda Morgana i Howarda Lamara (historia Ameryki), Johna Hextera (historia idei), Mary i Arthura Wrightów (historia Chin), Roberta R. Palmera (historia Francji), Paula Kennedy’ego (historia imperiów). Zob. P.S. Wandycz, *Emigracyjny historyk...*, s. 433.

Oprócz seminariów magisterskich i doktorskich prowadził zajęcia z historii Europy Środkowo-Wschodniej w XVI–XX w. oraz wykłady dotyczące stosunków między wielkimi mocarstwami w naszym regionie Europy w XIX i XX w. W latach 1967, 1969, 1973 wykładał także w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Praca na uniwersytecie w Yale dała Wandyczowi, trudno porównywalną z innymi ośrodkami, możliwość nawiązywania nowych kontaktów naukowych, prowadzenia wykładów jako *visiting professor* na wielu uczelniach amerykańskich, kanadyjskich i europejskich.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły kolejne nowatorskie prace Wandycza. W 1974 r. ukazała się jego synteza dziejów Polski *The Lands of Partitioned Poland 1795–1918*, przygotowana w ramach serii wydawniczej poświęconej historii krajów Europy Środkowo-Wschodniej (wyd. pol.: *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*, Warszawa 1994). W 1980 r. wyszła drukiem książka dotycząca stosunków polsko-amerykańskich, pt. *The United States and Poland*. W 1988 r. opublikowany został długo oczekiwany drugi tom wielkiej monografii sojuszków wschodnich międzywojennej Francji: *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland* (Princeton 1988). Podobnie jak pierwsza część dyptyku, otrzymała nagrodę AHA oraz dodatkowo nagrodę AAASS. Wreszcie na przełomie XX i XXI w. pojawiły się *The Prize of Freedom. A History of East Central Europe from the Middle Ages to the Present* (1992), polska wersja: *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności* (1995) oraz dwie biografie polskich ministrów spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego i Augusta Zaleskiego. Dopelnieniem tych prac były zbiory studiów. Pierwszy z nich to *Polska a zagranica*, wydany przez Instytut Literacki w 1986 r. Dwa lata później nakładem londyńskiego Wydawnictwa Polonia wyszedł tomik *Z dziejów dyplomacji* (1988). Wreszcie trzeci i najobszerniejszy zbiór artykułów, pt. *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, ukazał się w 2009 r. Osobne miejsce w twórczości Wandycza zajmują: książka *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie 1815–1914*, wydana w kraju w 2003 r. oraz wcześniejsza praca pisana razem z Ludwikiem Frendlem *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*, pierwszy polski „przewodnik” po integrującym się Starym Kontynencie (1965).

Wymienione monografie i syntezy to zaledwie część naukowych dokonań Wandycza. W sumie to dobrze ponad czterysta publikacji, w tym prawie dwadzieścia książek. Sam Wandycz za najważniejsze z nich uznawał dyptyk dotyczący środkowoeuropejskich sojuszy Francji oraz książkę o stosunkach polsko-sowieckich. Natomiast wielkim zaskoczeniem dla niego była wysoka ocena, z jaką na Zachodzie i w Polsce spotkała się synteza dziejów dawnej Rzeczypospolitej w XIX stuleciu.

Nie sposób nie dostrzec także jego dokonań na polu kształcenia kolejnych pokoleń historyków. Do grona jego uczniów należeli i należą m.in.: A.M. Cieniela, znakomita badaczka dyplomacji polskiej czasów II Rzeczypospolitej i Timothy D. Snyder, następca Wandycza na katedrze w Yale, obecnie bez wątpienia najlepszy specjalista od historii Europy Środkowo-Wschodniej w historiografii amerykańskiej.

Dowodem uznania dla wyjątkowych osiągnięć Wandycza były honorowe doktoraty. Otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego (1993), Université Paris I – Sorbonne (1997), Uniwersytetu Jagiellońskiego (2000) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (2004). Odznaczony został także Medalem im. Hlavki (nadany przez

Czechosłowacką Akademię Nauk) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta. Piotr S. Wandycz zmarł 29 VII 2017 r. w Branford (Connecticut) w Stanach Zjednoczonych. Został pochowany na cmentarzu w New Haven.

III

Na drogę życiową i dorobek naukowy Piotra S. Wandycza można spoglądać z różnych punktów widzenia. Dowodem na to jest choćby wydana trzy lata temu dedykowana mu książka zatytułowana *Piotr Wandycz. Historyk – emigrant – intelektualista*¹⁰. Zamieszczone w niej teksty stanowią próbę spojrzenia na jego dokonania z odmiennych, dopełniających się perspektyw – wymieniam jedynie wybrane – historii dyplomacji, relacji między jego pracami a zaangażowaniem w ruch federacyjny czy też trwającej kilka dziesięcioleci współpracy z Jerzym Giedroyciem.

Był niewątpliwie znakomitym ambasadorem historiografii polskiej na Zachodzie. Jako kontynuator dzieła O. Haleckiego uczynił wiele dla podważenia wspomnianego na początku tego szkicu podwójnego wykluczenia Europy Środkowo-Wschodniej. Jego i innych historyków-emigrantów zasługą było stworzenie w realiach amerykańskich nowego przedmiotu badań – historii Europy Środkowo-Wschodniej, uzyskanie dlań statusu autonomicznego, wyjście z cienia *Russian studies*.

Wandycz uczył i uczy nas, współczesnych historyków polskich, opowiadania historii narodowej z perspektywy europejskiej, dostrzegającej zarówno rolę wielkich mocarstw, jak i naszych sąsiadów. Przestrzegał przed polonocentryzmem i narodową megalomanią. Sprzyjała temu, podkreślana przez amerykańskiego historyka dziejów Polski Neale'a Peace'a, stosowana przez Wandycza retoryka narracji, polegająca na prezentowaniu problemów historycznych jako pytań, które często pozostają otwarte, co zachęca tym samym do podjęcia dialogu. W tym duchu należy, jak się wydaje, odczytywać jego syntetyczny tekst na temat historiografii polskiej, pisany już po przełomie 1989 r., a mianowicie w 1992 r.

W podsumowaniu Wandycz stwierdził: „Wśród zagadnień, ku którym mogłaby się zwrócić nauka historyczna w Polsce, dwa wydają się mieć zarówno szczególne znaczenie, jak i odbijać szerokie powiązania polityczne, ideowe i społeczne. Chodzi tu o dzieje obszarów wielonarodowościowych i historię regionalną. Przedmiotem badań tych pierwszych byłyby różnorakie narodowości sąsiadujące ze sobą na terenach dawnej Rzeczypospolitej, pod zaborami i w Polsce międzywojennej. Potrzebę badań nad wzajemnymi stosunkami Polaków i ich sąsiadów sygnalizowano już w połowie lat 20. [Wandycz przywołał w tym kontekście wypowiedź Stanisława Zakrzewskiego z 1923 r. – R.S.], wtedy bez większych rezultatów. Powstanie centrów badań nad

¹⁰ *Piotr Wandycz. Historyk – emigrant – intelektualista*, red. M. Kornat, S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, Bydgoszcz 2014. Książka wydaje się najpełniejszą w dotychczasowej literaturze próbą interpretacji dokonań P. Wandycza. Zawiera także doprowadzoną do 2014 r. bibliografię jego prac. Pomocne mogą być również dwie publikacje rocznicowe. Z okazji 80. urodzin historyka ukazała się angielska księga pamiątkowa z udziałem międzynarodowego grona autorów. Zob. *Ideology, Politics and Diplomacy in East Central Europe*, red. M.B. Biskupski, Rochester (NY) 2003. W 2013 r. z okazji 90. urodzin opublikowano poświęcony temu badaczowi specjalny numer „The Polish Review” 2013, vol. LIII, zawierający wypowiedzi A. Polonsky'ego, M.B. Biskupskiego, N. Pease'a oraz A.M. Ciencialy.

dziejami Żydów na Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim napawa [...] optymizmem. Tym bardziej, że Polakom żyjącym dziś w niemal jednolitym narodowościowo państwie grozi nie tylko etnocentryzm i prowincjonalizm, ale zniekształcenie prawdziwego obrazu państwa, jakim była dawna Respublica”¹¹. Chciałoby się na zakończenie napisać, że współczesne dziejopisarstwo polskie stara się, z niejakim powodzeniem, wypełniać to „historiograficzne przesłanie” Piotra Wandycza.

Rafał Stobiecki

Łódź

¹¹ P. Wandycz, *Polska*, w: *Historiografia krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, P. Kras, Lublin 1997, s. 44–45 (pierwodruk: „American Historical Review” 1992, no. 4).